Wizerunek nie do przecenienia

(Tekst przesłany do redakcji, opublikowany w wersji oryginalnej)

Przyznaję, że piszę ten tekst świeżo po podróży z Kęt do Olkusza i z powrotem. Droga optymalna prowadzi przez oczywiście Kęty i dalej miasta Oświęcim, Libiąż, Chrzanów, Trzebinię, docelowo Olkusz. Jaki mnie, podróżnemu pozostał w pamięci obraz?

Świetnie prezentujące się Oświęcim, Libiąż, Trzebinia. Bardzo siermiężne Chrzanów oraz Olkusz. Kęty też kiepsko. A to za sprawą zieleni na rondach i przydrożnych skwerach. Nawet jeśli malkontent powie, że przecież ich wysoki standard kosztuje, to jednak osiąga się niezaprzeczalny długookresowy efekt promocyjny tych miast. Z pewnością turysta jest zachęcony do zatrzymania, dalszych pozytywnych z tego efektów nie trzeba specyfikować. Są oczywiste.

I nie zrekompensuje nam tej szarości wszechobecny kolorowy wizerunek „naszego” Pana Bąka i autopromocja.

W gminie Kęty wydaje się w ostatnich latach bardzo dużą kasę na promocję i to pożyczoną z banków, a osiągane efekty są niewspółmierne do kosztów. „Wypasione imprezy” przemijają w pamięci z szybkością sztucznych ogni, często skierowane są do wybranej nielicznej grupy uczestników czy odbiorców. Pozostaje nadzieja, że nastąpią zmiany.

Podróżny